Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII Sobota 14 listopada 1936 r. Nr. 312

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61072 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

KRWAWY BÓJ O MADRYT

Wojska narodowe przygotowują się do decydującego ataku

PARYŻ, 13.11. Havas donosi, że zgo dnie z przewidywaniami, czwartek nie zaznaczył sięs ilniejszą aktywnością na żadnym z odcinków frontu madryckiego. **Oddziały powstańcze umacniały po życie zajęte wczoraj w okolicach mostu Segovia i Carabencel.** Pewną aktywność wykazała jedynie grupa płk. Yagne, która wspomagana przez czołgi i artylerję,p osunęła się ku pierwszym domom stolicy i koło godz. 17 byłaod nich oddalona tylko o kilkaset metrów. W ciągu wieczora zarejestrowano kilka pożarów, wznieconych wdz ielnicach Madrytu, leżących nad brzegami rzeki Manzanares.

SEVILLA, 13.11 Gen. Queipo de Lia no oświadczył w komunikacie radiowym, że gen. Franco nies pieszy się z wzięciem Madrytu, jakkolwiek wszystko jest przygotowane do generalnego ataku. Czas jest najlepszym sprzymierzeńcem wojsk powstańczych, gdyż z dniem każdym staje się trudniejszym dla rządu w Walencji zaopatrzenie wojska w żywność.

PARYŻ, 13.11 Z Madrytu donoszą, że po skutecznych kontratakach, jakie wojskar ządowe przeprowadziły ubiegłej nocy, w piątek przed południem wojska powstańcze, nie podejmowały poważniejszej akcji. Ogień artylerji powstańczej również znacznie osłabł, ponie waż lotnictwo rządowe zbombardowało nowe jej pozycje, niszcząc iele dział.

W ciągu przedpołudnia ukazała się nad Madrytem eskadra samolotów powstańczych. Podczas walki powietrznej, jeden z samolotów zostałzestrzelon y i płonąc, spadł na ziemię. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Po porażkach wczorajszych powstańcy przystąpili do przegrupowania si. Na drodze do Toledo koncentrowane są najlepsze wojska, które mają podjąć nową próbę ataku na stolicę.

Z hiszpańskich kół miarodajnych donoszą, że po ostanich atakach i bombardowaniu miasta, ludność w dalszym ciągu wykazuje niezwykłye hart ducha. Stan moralny ludności cywilnej jest zupełnie zadowalający. **Od czasu nadjeścia naczych posiłków wojskowych z Katalonii zapanował wśród ludności nastrój optymistyczny.**

Przewodniczący rady obronnej, gen. Miaja oświadczył, iż jest przekonany, że jeżeli zajdzie potrzeba, **Madryt wytrzyma i będzie się bronił, choćby walki je miały trwać jeszcze cały rok.**

Z kół oficjalnych z całą stanowczością dementują pogłoski, rozsiewane ze strony powsiańców, jakoby wojska rządowe miały się posługiwać gazami trującymi.

WALKA W POWIETRZU

PARYŻ, 13.11. Korespondent Havasa zamieścił barwny opis walki samolotowej w dniu wczorajszym nad Madrytem. Według tego opisu, po dwudniowej przerwie w akcji samolotowej z powodu niepogody, wczorajszym rankiem nad Madrytem pojawiło się na dużej wysokości, aby uniknąć obstrzału dział zenitowych, 10 samolotów powstańczych. Przeciwko nim wystąpiło 15 samolotów „czerwonych".

Wywiązała się walka prowadzona wedle najlepszej sztuki lotniczej: gwałtowne zniżenie, świece, wiraże na skrzydłach. Walce tej przyglądały się rzekomo tysiączne tłumy. Wedle komunikatu madryckiego 6 samolotów powstańczych zostało strąconych, a rządowe nie odniosły żadnych strat.

Radiostacja powstańcza w Sewilli komunikuje, iż opis tej walki jest wytworem fantazji na użytek propagandy komunistycznej.

Komunikat rządowy z Madrytu donosi o sukcesach wojsk rządowych na wszystkich odcinkach, stwierdzając, iż wojska rządowe przeszły do generalnej ofenzywy.

Komunikat powtańców z Sewilli stwierdza kategorycznie, iż powstańcy utrzymali wszystkie swe pozycje i przygotowują się do decydującego ataku, aby opanować Madryt.

Marszałek Smigły-Rydz

u grobu Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW, 13.11 (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 7 rano przybył do Krakowa marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Wieniawy Długoszewskiego i wyższych oficerów. Na dworcu powitał p. Marszałka dowódca DOK V gen. Narbutt-Łuczyński, a przed Wawelem dowódca garnizonu gen. Mond.

U wejścia do katedry powitał Naczelnego Wodza J. E. metropolita ks biskup Sapieha.

W krypcie Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz salutował grobowiec Marszałka Piłsudskiego i złożył hołd dłuższym trwaniem w milczeniu.

Marszałek Śmigły-Rydz interesował się pracami związanymi z budową krypty pod Wieżą srebrnych dzwonów a następnie udał się na Sowiniec.

W godzinach południowych Naczelny Wódz podejmowany był w DOK obiadem, a o godz. 17.30 odjechał do Warszawy.

Współpraca Anglii i Polski

na rzecz pokoju

LONDYN, 13.11. Po czterodniowej wizycie min. spraw zagr. Beck opuścił w czwartek po południu stolicę Anglii. Pierwsza ta oficjalna wizyta ministra spraw zagr. Rzplitej na zaproszenie rządu brytyjskiego uwieńczona została najbardziej pomyślnymi rezultatami i stanowi piękną kartę w historii stosunków angielsko-polskich.

Dowodem tego jest nie tylko sam przebieg rozmów, które wykazały **wiele stycznych punktów między stanowiskiem Polski i W. Brytanii wobec ważnych aktualnych problemów międzynarodowych,** lecz również niezwykle życzliwa reakcja opinji angielskiej. Stwarza to podstawy do dalszej **ścisłej współpracy obu krajów na szerokiej płaszczyźnie rozbudowy i utrwalenia pokoju.**

Po zakończeniu czwartkowych rozmów min. Becka z członkami rządu brytyjskiego, Foreign Office ogłosił następujący komunikat oficjalny, ustalony po porozumieniu się ze stroną polską:

W ciągu ubiegłych trzech dni polski minister spraw zagranicznych p. Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych jak również z innymi członkami rządu JKMości szereg rozmów na temat ogólnej sytuacji europejskiej i w sprawach bezpośrednich, dotyczących Polski i Zjednoczonego Królestwa.

P. Beck i p. Eden radzi byli **stwierdzić zgodność poglądów i zamierzeń obu rządów w kwestiach, które wspólnie interesują oba kraje.** Uważają oni za wysoce pożądane, aby wysiłki załatwienia zagadnień europejskich były w dalszym ciągu utrzymane. Skorzystano również z okazji, aby rozważyć szereg punktów, związanych z proponowanym paktem zachodnim, w którym Polska jest zainteresowana. Uznane zostało, że należy znaleźć drogę dla uwzględnienia słusznych interesów Polski w tej sprawie.

P. Beck i p. Eden są zdania, że **współpraca międzynarodowa najkorzystniej może być utrzymana w ramach Ligi Narodów** i że nic nie było by bardziej zgubnym dla nadziei pacyfikacji Europy, jak podział Europy, widoczny i wyraźny, na przeciwstawne sobie bloki

WARSZAWA, 13.11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybył z Londynu do Warszawy min. Beck, powitany na dworcu przez wiceministra Szembeka i członka ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Przed nową sesją

parlamentarną

WARSZAWA, 13.11. Prace gospodarcze rządu rozwijają się według ustalonego planu.

Uchwalenie drugiego z rzędu bezdeficytowego preliminarza budżetowego jest dowodem trwałości tej linii jaką polityce gospodarczej wytknięto.

W najbliższych dniach po dokonaniu drobnych zmian w niektórych działach projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na r. 1937-38 zostanie wydrukowany i w przepisanym ustawowo terminie, t. zn. do 30 listopada wniesiony do Sejmu.

Jednocześnie ukończone zostaną projekty szeregu ustaw, mających wejść pod obrady izb ustawodawczych. Zgłoszone one zostaną do laski marszałkowskiej w końcu listopada, wzgl. w pierwszych dniach grudnia.

Ilość pierwotna projektowanych nowych ustaw zmniejszona została przez wycofanie do dalszych studiów projektu ustawy o ulgach dla inwestycji przemysłowych, oraz projektu wprowadzenia pewnych obciążeń podatkowych dla niektórych działów przedsiębiorczości państwowej.

Kiedy nastąpi realizacja

pożyczki francuskiej dla Polski

WARSZAWA, 13.11 (tel. wł.). Sprawa realizacji pożyczki francuskiej dla Polski, o której dość dużo rozpisywano się po powrocie Naczelnego Wodza marszałka Śmigłego - Rydza z Paryża, na jakiś czas ucichła. Obecnie, jak się dowiadujemy wyłoniony w czasie pobytu delegacji polskich sfer gospodarczych we Francji ścisły komitet współpracy gospodarczej polsko - francuskiej zakończył pierwsze stadium swych prac. W związku z tym powrócili już do Warszawy polscy członkowie tego Komitetu z dr. Pawłem Minkowskim na czele.

Komitet przygotował materiały do rokowań handlowych między Polską a Francją. Rokowania te toczyć się będą w oparciu o zasadę utrzymania dla Polski dodatniego salda w bilansie handlowym t. zn. że Polska będzie mogła więcej do Francji wywozić, niż przywozić.

Termin rokowań handlowych z Francją jest dotąd jeszcze nie wyznaczony. Nie jest wykluczone, że rokowania te, wobec konieczności uzupełnienia zebranych już materiałów traktatowych, będą podjęte dopiero w ostatnich tygodniach r.b. najpóźniej jednak w styczniu 1937 r.

Natomiast rozmowy w sprawie realizacji zapowiedzianej pożyczki francuskiej dla Polski są bliskie zakończenia. Warunki realizacji tej pożyczki były omawiane ostatnio w czasie pobytu w Paryżu dyr. dep. obrotu pieniężnego w Min. skarbu Boczyńskiego i nacz. wydziału w tym Ministerstwie Domaniewskiego.

Przemianowanie na ambasadę

POSELSTWA JAPOŃSKIEGO

TOKIO, 13.11. Półurzędowo donoszą, że rząd japoński zamierza poselstwo w Warszawie przemianować na ambasadę

W komentarzu do powyższego komunikatu oświadcza agencja Domei, że Japonia pragnie nawiązać bliskie stosunki z Polską, której centralne położenie pomiędzy Niemcami i Rosją sowiecką brane jest pod uwagę, jako niezmiernej doniosłości czynnik w japońskiej polityce zagranicznej.

Pierwsza partia górników z Zagłębia

wyjedzie wkrótce do kopalń w Belgii

W swoim czasie donieśliśmy o możliwości emigracji do Belgii większej liczby bezrobotnych góórników z Polski. Wiadomość ta podawana była przez prasę w formie pogłosek.

Jak się obecnie okazuje, pogłoski te **potwierdzają się** i istnieje możliwość wyjazdu do Belgii około 4000 górników z zagłębi węglowych: Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego. Władze nasze prowadzą odpowiednie pertraktacje z władzami belgijskimi i istnieje nadzieja, że jeszcze w b. miesiącu rozmowy zostaną pomyślnie sfinalizowane i w końcu tego miesiąca, lub też w początkach grudnia **pierwsza partia w liczbie około 1000 robotników będzie mogła już wyjechać do Belgii do pracy w tamtejszych kopalniach.**

Istnieje podobno koncepcja, aby podział górników, którzy będą mogli wyjechać do Belgii przeprowadzony został w ten sposób, **że 50% rekrutowałoby się ze Śląska a po 25% z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.** Podział ten faworyzuje Zagłębie Krakowskie, które ma znacznie mniej bezrobotnych górników aniżeli Zagłębie Dąbrowskie.

Wysyłanie górników do Belgii będzie odbywać się **za pośrednictwem inspektoratu emigracyjnego w Mysłowicach.** Rekrutacją chętnych na wyjazd **zajmą się biura** Funduszu Pracy.

Niezależnie od akcji emigracyjnej, którą prowadzą oficjalne czynniki w Sosnowcu prowadzona jest podobna akcja od kilkunastu dni **z inicjatywy prywatnej.**

Oto jeden z bezrobotnych górników z Sosnowca, posiadający rodzinę w Belgii, otrzymał niedawno list, w którym komunikują mu krewni, że jedna z większych kopalń potrzebuje ludzi do pracy. Chętnie byliby tam widziani górnicy polscy, którzy są w Belgii bardzo cenieni, jako doskonali pracownicy.

Sosnowiczanin ów po otrzymaniu listu, skomunikował się z zarządem owej kopalni, skąd przysłano mu odpowiedź, **że kopalnia potrzebuje 150 górników, dla których wystara się nawet** o prawo wjazdu do Belgii.

Robotnik ów, po otrzymaniu odpowiedzi **zwrócił się do konsula honorowego belgijskiego w Sosnowcu inż. Rudowskiego,** któremu zakomunikował o prowadzonej korespondencji z kopalnią belgijską.

Jak stwierdził p. konsul inż. Rudowski, kopalnia owa **rzeczywiście chce zatrudnić u siebie 150 górników-Polaków.**

Przedsiębiorczy górnik wszczął w międzyczasie akcję werbunkową wśród swych kolegów i znajomych i wkrótce znalazła się odpowiednia liczba chętnych na wyjazd. Akcją werbunkową zainteresowały się również władze administracyjne. P. konsul belgijski udzielił odpowiednich informacyj p. staroście Boxie, w wyniku **czego władze nie stawiały żadnych** prawdopodobnie **150 górników z Zagłębia jeszcze w tym miesiącu wyjedzie** trudności w akcji emigracyjnej i kan**dydatom na wyjazd wydały konieczne** świadectwa moralności i in. Konsulat belgijski zaś zalegalizował te dokumenty tak, że nie ma już przeszkód i do Belgii, gdzie znajdą upragnioną pracę.

W tych dniach ma odbyć się w starostwie powiatowym w Będzinie konferencja, na której omówiona będzie sprawa emigracji górników do Belgii.

Sprzedawanie „dobrych uczynków"

czyli nieprawdopodobne zabobony wśród żydów

„Nowy Dziennik", organ żydowski, wychodzący w Krakowie, opisuje wydarzenie, które świadczy o ciemnych wprost zabobonach żydowskich.

Rzecz się działa w Tarnowie. Jeden żyd sprzedawał drugiemu swoje „dobre uczynki", czyli „micwes". Sprzedawcą był lakiernik Baeder, a kupującym „dobre uczynki" rzeźnik Apfelrot. Handel miał poniższe następstwa, które opisuje „Nowy Dziennik" w słowach:

„Z początkiem października b.r. Rubin Baeder zmarł na zapalenie mózgu. Już w pierwszą noc po śmierci objawił się jego duch żonie we śnie — tak ona opowiada — błagając ją, by wymogła na Apfelrocie zwrot sprzedanych mu „micwes" — bo bez nich jest mu tam bardzo źle.

Z początku żona zbagatelizowała ten cel, ale zmarły mąż nie dał jej spokoju, zjawiał się prawie noc w noc i nalegał, naglił, a nawet maltretował ją, by wytężyła wszystkie siły celem uzyskania zwrotu sprzedanych „micwes". Błagała więc Apfelrota o „zwrócenie" mężowi kupionych dobrych uczynków „i miejsca w raju". Ale Apfelrot był nieustępliwy. **Wezwała go za tym przed sąd rabinacki, który się odbył w niedzielę 8 bm. Tarnowie.** Przed trybunałem rabinackim kobieta ze łzami w oczach opowiadała o swych ciężkich przeżyciach, błagając o litość i pomoc dla zmarłego męża, który w grobie spokoju zaznać nie może.

Pod presją trybunału rabinackiego Apfelrot ustąpił i zwrócił zmarłemu Baederowi wszystkie dobre uczynki, a tym samym jego miejsce w raju. Teraz Baeder niewątpliwie spokojnie spoczywać będzie w grobie, a żona będzie miała spokój w domu".

Oto jest obrazek z życia religijnego żydów, którzy zwalczają kulty religijne u innych, a u siebie konserwują wprost nieprawdopodobne zabobony.

Proces członków O. N. R.

Brzeziński przebacza Dziarmadze

WARSZAWA, 13.11. W procesie szesnastu ONR-owców sąd przesłuchał w czwartek świadków i jako pierwszy zeznawał drukarz Brzeziński, postrzelony przez Dziarmagę w rękę. Świadek jest bez prawej ręki, **którą mu amputowano po strzale, a w dodatku jąka się.** Otrzymał on pieniądze na wydrukowanie broszury p.t. „Cele rewolucji narodowo-radykalnej". Broszurę miał wydrukować, lecz w czterech drukarniach nie udawało mu się to, gdyż policja wpadła na trop i musiano rozrzucić cały skład broszury. Dziarmaga podejrzewał go o zdefraudowanie 750 zł., otrzymanych na koszty druku.

Z zeznań Brzezińskiego nie wyjaśniono, co się stało z tymi pieniędzmi i o**brona zasypała go licznymi pytaniami.**

Zeznał nadto, że w szpitalu odwiedzali go członkowie ONR, pytając:

— Jak długo, szpiclu, będziesz wydawał organizację?

Spytany, jak się odnosi obecnie do oskarżonego Dziarmagi, Brzeziński powiedział, **że przebacza mu.**

Aspirant Brogowski stwierdził, że pomiędzy dawnym ONR a rozłamowcami różnica w ideologii polega na hasłach zdobycia władzy drogą rewolucji. Organizacja wydała dziesięć przykazań dla aresztowanych, w których podano dyrektywy dla członków ONR, jak się mają zachowywać na wypadek aresztowania i jakie składać zeznania w policji i u sędziego śledczego.

Co do wycieczki oskarżonych do majątku ziemskiego w pow. Bielskim, właścicielka majątku i jej córka zeznały, że chodzi o zwykłe odwiedziny przez znajomych, którzy spędzili dwa dni na wsi i wrócili do Warszawy.

Węgiel polski dla Włoch

WARSZAWA, 13.11 Powrócił z Londynu dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w Min. Przemysłu i Handlu, Czesław Peche, który wraz z delegacją Polskiej Konwencji Węglowej pod przewodnictwem prezesa Trettera, przeprowadzał rozmowy w sprawie uczestnictwa Polski w tworzącym się międzynarodowym porozumieniu koksowniczym.

Równocześnie przeprowadzonez ostały rozmowy w sprawie kontyngentów wywozu węgla z Polski i Anglii na podstawie porozumienia węglowego polsko-brytyjskiego, obowiązującego dok ońca roku 1937.

Jak się dowiadujemy umowy te dotyczyły w pierwszym rzędzie sprawy uregulowania dostaw na rynek włoski.

Najdłuższy most

NOWY JORK, 13.11 Prezydent Roosevelt dokonał w czwartek wieczorem inauguracji nowego most umiędzy San Francisco a Oukland.

Inauguracja mostu dokonana została przez naciśnięcie zainstalowanego w Białym Domu guzika, włączającego prąd elektryczny do tysięcy lmp. oświetlających most. Most ten, długości 17 i pół km. zbudowano w ciągu 3 lat. Koszty budowy wyniosły 77 milionów dolarów.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

14)

Rayne energicznie potrząsnął głową.

— Byłby mu pan w sam nos dmuchał dym ze swojego kopciucha, prawda? Już niech lepiej przy nim siedzi Fanny.

Krępy mężczyzna znów wykrzywił usta od lewej strony, ale na tym poprzestał.

— Nigdy nie znosił kobiet — warknął wrogo — zupełnie tak samo, jak ja. A moja fajka na pewno mu nie zaszkodzi. Przeciwnie, lubi tytoń, więc do brze mu zrobi, jak się przynajmniej dymu nawącha.

Piotr Forge był urażony i zdenerwowany, a jego miedziano-bronzowa twarz o czarnych oczach i płaskim nosie wydawała się przy tym jeszcze bardziej odpychająca i złośliwa, niż zazwyczaj, ale Rayne nie kłopotał się o to wcale. Spojrzał po raz drugi w ciągu ostatnich dziesięciu minut na zegarek. Teraz właśnie Tom zajęty jest wykonywaniem swego delikatnego zadania, a od tego, czy mu się uda, zależało zbyt wiele, by nerwy młodego człowieka nie były do ostatnich granic naprężone. Od szeregu miesięcy wszystko przygotowywali z drobiazgową skrupulatnością i sam Rayne opracował dokładnie plan działania.

Przedsięwzięcie było nużące i pochłaniało masę czasu. Rayne dał się do niego nakłonić tylko dlatego, że miało tak awanturniczy charakter.

Pierwsza przygoda wydarzyła się przed kilkoma dniami, ale koniec jej był fatalny. Cężkio ranny w Spittering Farm stanowił pozycję, której nie uwzględniono w kalkulacji i oto okazywało się, że bilans jakoś się nie zgadza. Przydarzyło się coś, czego nikt nie potrafił wytłumaczyć i dopóki ranny nie mógł dobyć głosu, dopóty istniała obawa, że jakieś nieznane, groźne niebezpieczeństwo pojawi się nagle i nie będzie możności przed nim się uchronić. Ale kiedy „lady z panterą" znajdzie się w ich rękach, wówczas przynajmniej można będzie powiedzieć, że najważniejsza część roboty została wykonana. Al Evans musiał jednakże bez warunkowo powrócić do zdrowia. Od tego zależało wszystko. Rayne postanowił sam do niego zajrzeć.

— Proszę mnie zawiadomić, jak tylko Tom przyjedzie — powiedział, wchodząc po stopniach na ganek — ale uprzedzam pana, panie Forge, że w tym stanie nie wolno się panu pokazywać dziewczynie. Nei trzeba jej straszyć.

Wewnątrz dom odznaczał się przesadną czystością i pachniał świeżym drzewem, oraz lakierem, który pokrywał drzwi i ściany. Pierwsze drzwi z korytarza na lewo były na wpół otwarte. Widać przez nie było przestronną kuchnię, o ścianach pozawieszanych lśniącymi od czystości rondlami. Po tej samej stronie karytarza były jeszcze jedne drzwi, z prawej strony również widniały dwa wejścia. Ściany aż po sufit pokryte były bejcowanym drzewem a schody z tego samego materiału prowadziły na piętro.

Aubrey Rayne skierował się na lewo zapukał cicho i pchnął ostrożnie drugie drzwi.

Wielka, tęga kobieta o jasnych włosach zwróciła ku wchodzącemu tryskającą zdrowiem twarz, skrzywioną w tej chwili grymasem niechęci, który jednak zniknął natychmiast, gdy poznała Rayne'a. Młody człowiek skinął jej lekko głową i pierwsze jego spojrzenie pobiegło do prostego łóżka polowego w kącie przy zakratowanym oknie. Pod kołdrą uwydatniały się zarysy nieskończenie długiej postaci, a na poduszce spoczywał pokaźnych rozmiarów zwój bandażów, z poza których widać było tylko potężny, haczykowaty nos, parę przymkniętych oczu, oraz zapadłe usta o bezkrwistych wargach. Wynędzniała ta twarz nie zdradzała ani śladu życia i niepokój Rayne'a wzrósł niepomiernie. Skinął na kobietę, żeby poszła za nim, ale dopiero na korytarzu odważył się zadać dręczące go pytanie.

(C. d. n.)

MIN. BECK NIE WRACA

z próżnymi rękami ze stolicy W. Brytanii

Od po południa ubiegłej niedzieli aż do wczorajszego dnia przebywał oficjalny kierownik naszej polityki zagranicznej, p. min. Beck w stolicy Anglii.

Gdyby się był wybrał na wyspę Albionu z wycieczką turystyczną prawdopodobnie musielibyśmy przyznać, że był to pobyt zbyt krótki. Jeżeli jednak pamiętać będziemy, że p. minister Beck w czasie bytności w Anglii zwiedził zaledwie jedną wytwórnię samolotów, budującą najnowsze typy powietrznych statków dla armii brytyjskiej, poza tym uczestniczył tylko w introdukcji lorda-majora Londynu, natenczas zgodzimy się wszyscy, że miał wystarczającą ilość czasu na omówienie wszystkich problemów, z którymi związane są interesy naszego państwa.

Na podstawie relacji, które nie obce są i naszym Czytelnikom, wiadomem jest, że **min. Beck pobytu w Londynie nie zmarnował** i czas, którym dysponował zużył na wiele konferencji z kierownikami imperium brytyjskiego.

Można by powiedzieć, że nasz minister spraw zagranicznych przedyskutował **cztery zasadnicze problemy.**

Dwa z nich mają wagę ogólnoeuropejską i niewątpliwie porozumienie polsko-angielskie w ich dziedzinie **posiadać będzie doniosłe skutki nie tylko dla nas ale i dla wielu państw, w szczególności naszych sąsiadów.**

Mamy na myśli zgodne ustalenie poglądów, że **Europy nie można rozgraniczyć na dwa przeciwstawiające się wzajemnie obozy, na których sztandarach wypisane były by skrajnie przeciwne hasła i ideały.**

Wszyscy się domyślamy, przeciwko komu skierowana jest ta uchwała; nie tak dawno przecież grzmiały w Norymberdze wojownicze oświadczenia, przeciwko Sowietom, nie przebrzmiały jeszcze słowa Mussoliniego, o podniesieniu sztandaru przeciwko komunizmowi, rzucone stutysięcznemu tłumowi w Mediolanie.

Polska nie przyłączy się do krucjaty która by niechybnie uczyniła z ziem naszych teren nowych wojen i zniszczenia.

Deklaracja min. Becka z pewnością przyjęta była b. życzliwie przez rząd brytyjski. To też w drodze wzajemności padło oświadczenie przedstawicieli rządu angielskiego, **że w toku rokowań o nowy pakt lokarneński interesy Polski zostaną uwzględnione.**

Jeżeli pamiętamy, że porozumienie w Locarno zawarte przed laty przez min. Brianda i Stresemana **wykluczało z zobowiązań Niemiec respektowanie przez nie naszych granic zachodnich natenczas obecna deklaracja angielska posiada wyjątkowo doniosłe znaczenie dla nas,** a naszemu sąsiadowi wskazuje, że tak przez niego upragnioną politykę „wolnych rąk" **w Europie Wschodniej będzie miał wysoce utrudnioną.**

Wspólne stanowisko W. Brytanii i Polski w tych dwóch punktach stanowić by już mogło wyjątkowo pomyślny wynik podróży min. Becka.

Jak zostało ocenione zbliżenie poglądów Londynu i Warszawy w oczach innych państw Europy charakteryzują choćby słowa paryskiego „Le Temps", który pisze że **wizyta min. Becka w Londynie przynosi zwrot w polityce europejskiej.**

Tymczasem w stolicy nad Tamizą była również mowa o dwóch problemach niejako naszych „domowych" a przecież także o wielkim dla nas znaczeniu.

Mamy na myśli sprawę Gdańska oraz kwestię żydowską. Min. Beck skorzystał ze sposobności, by przedstawić angielskim mężom stanu, jakiego rozwiązania tych problemów wymaga interes Polski. Jeżeli sugestie naszego ministra spraw zagranicznych odniosły skutek, natenczas w najbliższym już czasie **odczuć to powinniśmy przede wszystkim w Gdańsku.**

Choćbyśmy jednak skutków doraźnych jeszcze nie dostrzegli, pomimo to stwierdzić musimy, że **wizyta min. Becka w Londynie była dla naszych interesów bardzo pożyteczna.**

Tym.

Uniwersytet w Krakowie i Politechnika Lwowska

odznaczone orderem Odrodzenia Polski

Wśród odznaczonych w dniu 11 bm. znajdują się również Uniwersytet Jagielloński w Krakowie oraz Politechnika we Lwowie.

Uniwersytet Jagielloński otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za „osiągnięte w przeciągu wielowiekowego istnienia bezcenne zdobycze w dziedzinie polskiej nauki, pielęgnowania tradycji historycznych i patriotycznego wychowania wielu pokoleń".

Politechnika Lwowska natomiast uzyskała zaszczytne odznaczenie „za działalność naukową i wybitny udział w walce o zjednoczenie ziem polskich w latach 1918—1920".

Nowa podróż prof. Krzyżanowskiego

do Ameryki w sprawach finansowych

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych A. P. prof. Adam Krzyżanowski oraz radca Ministerstwa skarbu J. Ruciński.

Prowadzić oni będą rokowania z naszymi wierzycielami amerykańskimi rozpoczęte przez prof. Krzyżanowskiego podczas jego poprzedniej bytności w Ameryce w m-cu czerwcu.

M. in. prof. Krzyżanowski zamierza przedyskutować z bankierami amerykańskimi możność wykorzystania kwot znajdujących się na zablokowanych rachunkach.

Poważna sytuacja

na wyższych uczelniach

Onegdaj znowu doszło w Wilnie do zajść na Uniwersytecie na tle żydowskim. Rozruchy rozpoczęły się w głównym gmachu uniwersytetu, gdzie doszło do gwałtownej bójki, która objęła wkrótce cały gmach.

Rozruchy przeniosły się następnie do zakładów klinicznych, gdzie zostało poturbowanych kilkanaście osób.

Zaburzenia wybuchły również w gmachu chemii, jak również na wydziale farmacji i rolniczym, gdzie poturbowano kilka osób.

Z powodu tych zajść, rektor zawiesił wykłady w całym uniwersytecie na czas nieograniczony, a przeciwko 5 studentom wdrożono dochodzenie dyscyplinarne.

Zajścia te odbiły się również echem na ulicach, gdzie w kilku punktach miasta poturbowano czterech przechodniów żydów.

Wbrew zapowiedziom nie zostały wznowione wykłady w Szkole Głównej Handlowej (dawnej W.S.H.) w Warszawie. Podobno rektorat porozumiewa się w sprawie podjęcia zajęć na tej uczelni z Ministerstwem WR. i OP.

Najpoważniej jednak przedstawia się sytuacja na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Prawdopodobnie wykłady zaczną się tam dopiero 1 grudnia, a więc trwały by w bieżącym trymestrze zaledwie dwa tygodnie.

Najmłodsi oficerowie

na Zamku Królewskim w Warszawie

Dorocznym zwyczajem przybyli onegdaj na Zamek Królewski w Warszawie nowomianowani podporucznicy — wychowankowie szkół podchorążych wszystkich rodzajów broni by złożyć hołd i przedstawić się p. Prezydentowi Rzplitej jako Najwyższemu Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych.

O godz. 17 przyjechał samochodem na Zamek Marszałek Śmigły-Rydz i zatrzymał się w sali tronowej, oczekując przybycia p. Prezydenta Rzplitej.

Niedługo potem przybył na salę p. Prezydent R. P. w otoczeniu członków swego domu wojskowego i cywilnego.

Powitany przez naczelnego wodza i ministra spraw wojskowych p. Prezydent R. P. udał się kolejno do sal — „essemblowej", „rycerskiej", „obiadów czwartkowych" i „kaplicy saskiej", — gdzie ustawieni byli w szeregach, na czele z komendantami szkół, nowomianowani podporucznicy.

Komendanci szkół i prymusi składali p. Prezydentowi R. P. i Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi meldunki, po czym p. Prezydent R. P. i Naczelny Wódz obchodzili szeregi, witając się z nową kadrą oficerską.

Chcą również współpracy

niemieckiej w dalekiej Abisynii

W dniu 10 bm. odbyło się w Frankfurcie nad Menem walne zgromadzenie izby handlowej niemiecko - włoskiej. Prezes włoskiej misji gospodarczej, poseł Mario Racheli wygłosił dłuższy referat na temat gospodarczych wymian faszystowskiego imperium.

W przemówieniu swym zaznaczył on że Włochy pragnęłyby ażeby niemieckie sfery przemysłowe i kupieckie zainteresowały się pracami i poczynaniami kupców włoskich na terenie Abisynii.

Współpraca gospodarcza niemiecko-włoska na tym odcinku dała już dobre wyniki dla obu stron; pożądany jest jednak większy udział we wzajemnych konferencjach gospodarczych, które mogą w znacznej mierze przyczynić się do pobudzenia prywatnej inicjatywy producentów i kupców obu sprzymierzonych państw.

Rada starszych

ZAMIAST REICHSTAGU?

Z Wiednia nadeszła wiadomość, jakoby w Niemczech zanosiło się na ostateczną likwidację parlamentu. W końcu stycznia roku przyszłego, prawdopodobnie około 30-go, w czwartą rocznicę objęcia przez Hitlera stanowiska kanclerza ma być zwołany Reichstag po raz ostatni.

Na posiedzeniu tym będzie **ogłoszona likwidacja Reichstagu składającego się obecnie z 741 posłów, po czym nastąpi** wyznaczenie przez kanclerza 200 osób **mających wejść w skład Rady Starszych.** Rada Starszych, jako ciało doradcze, zastąpi zlikwidowany Reichstag.

Tak brzmią informacje wiedeńskie na temat mającego jakoby nastąpić w Niemczech formalnego zerwania z parlamentaryzmem.

Z DNIA

MAŁOPOLSKA WSCHODNIA BIJE NA ALARM

Przed niewielu zaledwie dniami minęła 18-ta rocznica pamiętnego dnia, kiedy to „Orlęta lwowskie rozpoczęły walkę o zachowanie dla Polski Rusi Czerwonej z jej stolicą Lwowem.

Obfitą daninę krwi złożyli oni po to by słupy graniczne Polski znalazły się nad Dniestrem i Zbruczem.

Zdawałoby się, że wobec ich ofiary nie tylko z krwi lecz również z życia mamy pewne zobowiązania. Że winniśmy wywalczone przez nich ziemie wiązać pracą pokojową jak najsilniej z pozostałymi dzielnicami Polski.

Jak przedstawia się faktyczny stan tej pracy informuje lwowski „Dziennik Polski" pisząc o delegacji ziemi podolskiej, która przybyła do marszałka Śmigłego-Rydza. Delegacja ta, składająca się z przedstawicieli społeczeństwa polskiego wojew. Tarnopolskiego

„przedstawiła Synowi Ziemi Podolskiej postulaty ludności tej połaci kraju w zakresie: rolnictwa, kościoła, szkolnictwa i spraw gospodarczych na tych kresach, które przed wojną były bastionem polskości Małopolski Wschodniej.

Nie mamy dokładnych danych, zwłaszcza z lat ostatnich, lecz to co prywatnie ustalić zdołaliśmy, jest zaiste rozpaczliwe. Oto do roku 1935 rozparcelowano na obszarze Małopolski Wschodniej ponad 355.000 ha, z czego odrazu przeszło w ręce ukraińskie — 188.300 ha".

A zaznaczywszy dalej, że w samym tylko Lwowie przeszło z rąk polskich w ręce obce w tym czasie 1700 domów — „Dziennik Polski" pisze:

„Uderzyć trzeba na alarm. I oto odezwać się musimy do sumienia całego społeczeństwa polskiego Małopolski Wschodniej. — Wstrząsnąć powinne te zjawiska wszystkimi polskimi organizacjami od Zbrucza po San".

Sądzimy, że nie tylko od Zbrucza po San wiadomość powinna wywołać wstrząs, odruch, aż po Bałtyk, aż po Noteć musi roznieść się wieść, że Małopolska Wschodnia jest zagrożona, że toczy się tam zażarty, choć bezkrwawy bój o przyszłość tych ziem, że trzeba zorganizować nową odsiecz Lwowa, tym razem o charakterze gospodarczym.

Greiser

POWAŻNIE CHORY

Przed paru tygodniami wyjechał do Niemiec prezydent senatu gdańskiego Greiser. Rozeszła się wówczas pogłoska, że nie powróci on już na zajmowane stanowisko.

Obecnie nadeszła wiadomość, jakoby Greiser rzeczywiście był poważnie chory i wobec tego może stać się aktualną kwestia zastąpienia go na stolcu prezydenckim przez inną osobistość.

Jeszcze jeden strajk

GROZI OBECNIE FRANCJI

W stolicy Francji grozi wybuch strajku generalnego pracowników branży spożywczej. W jednej z fabryk artykułów spożywczych zwolniono 6-ciu robotników, w obronie których stanęła załoga fabryki, domagając się cofnięcia zwolnienia.

Wobec odmowy dyrekcji załoga przystąpiła do strajku, do którego zamierzają przyłączyć się pracownicy pokrewnych działów.

W razie zrealizowania tej groźby, strajk objąłby 150.000 ludzi i sparaliżowałby całkowicie aprowizację miasta

NA MARGINESIE

„Wieczna zapałka" zgasła...

Prasa zamieściła następującą informację:

„W swoim czasie głośnym był w całej Europie wynalazek wiedeńskiego chemika dr. Ringera t. zw. „wiecznej zapałki". Wynalazł bowiem masę chemiczną, którą pocierając, otrzymywało się płomyk normalnej zapałki. Masa umożliwiała zapalanie się z górą 600 razy, a ponieważ koszt takiej zapałki był minimalny, można było uważać zapałkę za „wieczną". Ponieważ wieczna zapałka wyrządzałaby wielką konkurencję fabrykom zapałek, przeto postarały się fabryki o wykupno patentu i onegdaj odbył się w Wiedniu ostatni akt pogrzebu tego wynalazku, likwidacja „Oesterreichischer Ringer Zuendstab—G. m. b. H." Dr. Ringer otrzymał wysokie odszkodowanie.

W ten sposób wynalazek, który mógł stać się dobrodziejstwem, został wykupiony przez kapitał, produkujący zapałki szwedzkie gorsze i znacznie droższe. Jest ciekawe, jaki udział w tranzakcji miał Polski Monopol Zapałczany".

Powyższa wiadomość dostatecznie jaskrawo uzmysławia nam paradoksalność współczesnego życia, wykoślawienie dróg rozwojowych ludzkości. Zdawałoby się, iż wynalazek, który dał by możność oszczędzania każdemu człowiekowi, powinien być powitanym z entuzjazmem, jako dobrodziejstwo dla najliczniejszej warstwy ludzi na świecie, to znaczy dla biedaków. Nie szukajmy daleko tych biedaków tylko u nas w Polsce. Toć przecie jeszcze w roku ubiegłym prasa rozpisywała się o dzieleniu jednej zapałki przez chłopów na wsi na cztery części. Jedna zapałka była już luksusem. Tedy jakimże dobrodziejstwem stała by się „wieczna" zapałka?

Dotychczas mózg ludzki, geniusz ludzki wysilał się na dokonywanie coraz to nowych udoskonaleń, ulepszeń, wynalazków, a im w danej epoce ich więcej było, tym szybszymi krokami postępowała naprzód cywilizacja i kultura. Szczególniej wiele dokonano genialnych wynalazków w XIX stuleciu, na nowe tory rozwojowe wprowadzając świat cały, dając podwaliny imponującej współczesnej technice.

Obecnie okazuje się, iż geniusze-wynalazcy nie są pożądani, otrzymują bezterminowy urlop, ba, nie zadługo mogą być zakwalifikowani jako wrogowie społeczeństwa. Nie mniejsi od tych, których w St. Zjednoczonych kwalifikuje się jako „wrogów społecznych nr. 1, nr. 2 itd." narazie tylko w odniesieniu do gangsterów, rycerzy świata podziemnego.

Biedni wynalazcy, biedni geniusze... Ale tak było zawsze, tylko nie zawsze wynalazcy rezygnowali za określoną sumę pieniędzy z oddania produktu swego mózgu na użytek dobra ogólnego. To też niewątpliwie znak czasu.

Czemu to „wieczna zapałka" okazała się wynalazkiem szkodliwym, wrogiem ludzkości? Potężne koncerny produkujące zapałki wychodzą z założenia, iż „wieczna zapałka" doprowadziłaby do likwidacji tysiące fabryk zapałek, rzuciła by na bruk tysiące robotników. Argument istotnie poważny. Co prawda tym samym argumentem posługuje się demagogia, czego nieraz jesteśmy świadkami w Zagłębiu, iż każde usprawnienie techniczne na kopalni czy fabryce to nowa redukcja pracowników. „Demagogia" nie rozstrząsa kwestii, czy niewprowadzenie udoskonaleń, a tym samym obniżenie kosztów produkcji, nie doprowadziłoby do zupełnej likwidacji fabryk i zredukowania tym samym wszystkich robotników. I dlatego argumenty wysuwane w związku z „wieczną zapałką" wydają się być mało istotnymi. Wydają się być również dlatego nie istotnymi, że zapalniczki benzynowe nie są uważane za zło, a przecież czynią dużą konkurencję zwyczajnej zapałce.

Gdy w początku XIX stulecia Jaquard (tak brzmi zdaje się nazwisko wynalazcy) uruchomił pierwszy warsztat tkacki, wzburzeni tkacze potrakt[illegible] go jako „wroga społecznego nr. 1" i wrzucili do Sekwany, zaś Girard ratował się ucieczką do Polski. Wynalazek jednak okazał się dobrodziejstwem, bowiem tak obniżył cenę płótna, iż to co dawniej było dostępne tylko dla bardzo zamożnych stało się artykułem pierwszej potrzeby dla wszystkich. I armia tkaczy, która liczyła raptem kilka tysięcy osób poczęła rosnąć w dziesiątki i setki tysięcy osób.

Często, bardzo często do wynalazców odnoszono się jako do wrogów. Oczywiście mowa o tych wynalazcach, których udoskonalenia czy odkrycia stały się dobrodziejstwami ludzkości, a nie o tych, którzy czynili świadomie wynalazki zbrodnicze. Z całą pewnością do tej ostatniej kategorii „wiecznej zapałki" zaliczyć nie można.

„Wieczna zapałka" mogła zapłonąć jasnym dobroczynnym ogniem. Zgaszona została na długie lata przez paradoks współczesnego życia gospodarczego, zgaszona przez krzyżujące się najrozmaitsze prądy w błędnym kole doktryn, teorji ekonomicznych, w jakie ulokował świat cały ostani dziesiątek lat.

Gdy wyjdziemy z tego błędnego koła zapłonie i „wieczna zapałka", aby biedny Poleszuk nie potrzebował trudzić się rozłupywaniem na czworo zapałki, którą dzisiaj używamy.

(as).

Regionalna wystawa w Sosnowcu

przemysłu artystycznego

Jak już donosiliśmy wczoraj, dzisiaj w Sosnowcu zostanie otwarta w Domu Społecznym (ul. Żytnia 10) **regionalna wystawa przemysłu artystycznego**, obejmująca działy: rzeźby w węglu, tekstylny (tkanina artystyczna), graficzny, robót ręcznych oraz obrazów. Otwarcie wystawy nastąpi dzisiaj o godz. 18.

Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Wystawa otwarta codziennie od g. 10.30—14 i od 16—20. Wstęp 20 gr. zbiorowy dla dorosłych 10 gr., zbiorowy dla młodzieży 5 gr.

Komitet prosi publiczność zagłębiowską o zainteresowanie się tą wystawą i liczny udział zwiedzających.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

14 Sobota	Dziś Józefata Jutro Leopolda Wschód słońca 6 m. 54. Zachód „ 16 m. 3.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Nie zapomnij o mnie".
PALACE: Bandera nad Marokko.

× **AKADEMIA KU CZCI PATRONA MŁODZIEŻY.** Katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej w Dąbrowie urządza w niedzielę dnia 15 bm. w sali Resursy przy ul. 3 Maja uroczystą akademię ku czci św. Stanisława Kostki Patrona młodzieży. Program akademji następujący: 1) Hymn K. S. M. M. „Hej do apelu"; 2) zagajenie — ks. proboszcz, 3) chór męski pod kierown. p. Fr. Latało wykona: a) „Jasna Jutrzenko" — ks. Chlondowskiego, b) „O Maryjo Matko Moja" — ks. Chlondowskiego, 4) Referat pod tyt. „Święty Stanisław Kostka a czasy obecne", wygłosi druh pr. p. Krzywkowski, 5) Deklamacja — „Pokłoń się"; 6) Sztuka w 3-ch aktach p. t.: „Do wyższych rzeczy ja jestem urodzony".

Początek o godz. 17. Ceny biletów: od 49 gr. do 1.49 zł.

Podczas akademii wystąpi orkiestra kopalni Paryż pod dyrekcją p. Musialika.

× **BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI,** a nie srebrnym, jak podawaliśmy onegdaj, został odznaczony p. Szczepan Gosk z Będzina.

× **ZEBRANIE OKRĘGOWE MĘŻÓW W SOSNOWCU.** W dniu 15 bm. zarząd KS mężów urządza zebranie organizacyjne okręgu mężów w Sosnowcu. Na zebranie to przybyć mają kierownictwa oddziałów mężów z dekanatu będzińskiego. Referat wygłosi ks. dr. Wł. Pająk. Początek o godz. 3 p.p. w sali Domu katolickiego w Sosnowcu.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 14 bm. o godz. 16.30 popołudniówka dla młodzieży szkolnej. Przezabawna komedia Al. hr. Fredry pt. „DAMY I HUZARY" z udziałem całego zespołu w reżyserii p. J. Cornobisa.

Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się niebywałym powodzeniem doskonała komedia w 3 aktach M. Hemara pt. „FIRMA" z udziałem znakomitego gościa p. Jana Boneckiego, artysty i reżysera teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie, który stworzył w roli kupca Brandta kreację stojącą na bardzo wysokim poziomie. Dzielnie mu sekundują pp. Arciszewska, Golaszewska, Cornobis i in.

W niedzielę 2 przedstawienia komedii „FIRMA" ze względu na wyjątkowe powodzenie tej dowcipnej i pełnej humoru sztuki.

—oOo—

× **PORANEK.** Dziś, dnia 14 listopada r.b. o godz. 2 pp. w Kinie „Eden" odbędzie się poranek, program którego składać się będzie z 13 dodatków czarnych i kolorowych. Ceny miejsc od 25 groszy.

× **MŁODZIEŻ DLA BEZROBOTNYCH** W dniu 14 bm. (sobota) o godz. 16.30 zostanie odegrana w Teatrze miejskim w Sosnowcu komedia Al. Fredry „Damy i Huzary". Przedstawienie zostało zakupione przez samorząd uczniów gimn. państw. im. St. Staszica, a dochód całkowity przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobotnych.

× **HERBATKA.** W dniu 14 bm. o godz. 20 w lokalu Związku marynarzy rezerwy R. P. oddział w Sosnowcu przy ul. Dietlowskiej 9 (w domach Hulczyńskiego) odbędzie się herbatka towarzyska z tańcami. Wstęp tylko za zaproszeniami.

× **KURS DLA KANDYDATÓW NA CZELADNIKÓW.** Związek czeladzi rzemieślniczej chrześcjańskiej w Sosnowcu komunikuje, że na drugim kursie dla tych kandydatów na czeladników, którzy nie posiadają szkoły dokształcającej zawodowej, mającym się zacząć dnia 16 bm. jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Zapisy przyjmuje się do dnia 16 bm. w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16.

OBYWATELSKI CZYN KOLEKTORA

Prezydent miasta przyjął właściciela kolektury loteryjnej p. J. Wolanowa, który zadeklarował, iż w ciągu 4 miesięcy zimowych pokrywać będzie koszt 400 porcji ciepłej strawy dziennie dla bezrobotnych mieszkańców Warszawy.

Prezydent Starzyński wyraził ofiarodawcy podziękowanie za tak obywatelski czyn, deklarację zaś przekazał stołecznemu obywatelskiemu komitetowi pomocy zimowej dla bezrobotnych. 6674

Swięto Niepodległości

NA PIASKACH

Święto Niepodległości na kolonii Piaski obchodzone było bardzo uroczyście. Okna domów udekorowano portretami najwyższych dostojników państwowych, przystrojone zielenią i iluminowano. Na domach powiewały flagi narodowe. W przeddzień święta, wieczorem przeszedł ulicami Piasków capstrzyk w którym wzięły udział organizacje i orkiestra miejscowej straży pożarnej.

W dniu 11 listopada odprawione zostało nabożeństwo na które przybyły wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami i dzieci ze szkół. Po nabożeństwie uformował się pochód i przy dźwiękach orkiestry Czerwonego Krzyża udał się do Czeladzi, gdzie wziął udział w tamtejszych uroczystościach.

Wieczorem w miejscowej Sokolni odbyła się bezpłatna akademia, na program której złożyły się: przemówienie p. Bronisława Góreckiego, wiązanka pieśni żołnierskich wykonana przez orkiestrę mandolinistów Zw. Strzeleckiego, Menuet — Paderewskiego, wykonany przez p. Olgę Tierlinżankę na pianinie, pieśni „Białe róże" i „Poranek" oraz aria z op. „Straszny Dwór" odśpiewane przez p. Marię Zawadzką i odegrane na skrzypcach przez p. Mariana Serafina, „Humoreska" Dvoraka i „Kujawiak" Wieniawskiego. Akompaniament p. Olgi Tierlinżanki.

Na akademii przeprowadzono zbiórkę na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Komitet lokalny obchodu składa serdeczne podziękowanie zarządowi Tow. „Czeladź" oraz prelegentowi i wykonawcom koncertu na akademii, za przyczynienie się do uświetnienia obchodu.

NA POGONI

Związek strzelecki oddział męski Sosnowiec - Pogoń 18 rocznicę odzyskania Niepodległości uczcił uroczystą „Wieczornicą strzelecką" urządzoną w miłej salce świetlicy szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza. Słowo wstępne do licznie zebranej publiczności wygłosił prezes oddziału prof. Majewski. Następnie w pięknie ujętym i wygłoszonym referacie, referent wych. obywatelskiego p. Fularski zobrazował lata niewoli Narodu Polskiego, bohaterskie wysiłki Legionów i chwilę odzyskania Niepodległości.

Po przemówieniach w pierwszej części Wieczornicy chór strzelecki odśpiewał kilka piosenek żołnierskich, p. Słowa wygłosił wiersz p.t. „Starym Ojców Naszym Szlakiem", a p. Słociński wiersz p.t. „Wolności Święto". W dalszym ciągu programu strzelcy wykonali udatnie kilka inscenizacji piosenek, a na zakończenie części pierwszej wykonano żywy obraz p. t. „Przyrzeczenie".

W drugiej części programu odegrano obrazek dramatyczny w jednym akcie Br. Bahala p.t. „Szaleńcy" osnuty na tle wymarszu I komp. kadrowej z Krakowa. Wszyscy wykonawcy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze.

Całość „Wieczornicy" bardzo piękna

—oOo—

× **ZEBRANIE SEKCJI FRYZJERSKIEJ.** Zarząd Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcjańskiej w Sosnowcu zawiadamia wszystkie fryzjerki i fryzjerów, że zebranie sekcji fryzjerskiej odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 20 w lokalu Związku w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16.

Bezprocentowa kasa chrześcijańska

powstała w Sosnowcu

Przed kilku miesiącami grono osób w Sosnowcu wystąpiło z piękną inicjatywą założenia **Kasy bezprocentowej dla kupiectwa chrześcijańskiego i drobnego rzemiosła.** Opracowano statut i w maju rb. przesłano go do województwa dla zatwierdzenia.

W końcu ub. miesiąca nadeszła z województwa odpowiedź, że statut Kasy został zatwierdzony a Stowarzyszenie zarejestrowane.

W związku z tym w ub. czwartek odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie otwarcia Kasy przy udziale około 30 osób, reprezentujących kupiectwo, rzemiosło oraz polskie organizacje.

Zebranie zagaił **p. Paweł Kucharski,** przewodniczył zaś **inż. Filipczyński.**

Na wstępie **p. K. Strzelecki** złożył sprawozdanie z prac organizatorów oraz zapoznał zebranych z treścią zatwierdzonego przez Urząd wojewódzki statutu Kasy. Kasa sosnowiecka nosić będzie oficjalnie nazwę: **„Chrześcijański Dobroczynny Kredyt bezprocentowy".** Wpisowe dla członków Kasy wynosi 1 złoty, przy czym członkowie odpowiadają tylko w wysokości wpisowego. Kasa ma za zadanie przychodzenie z pomocą finansową, w formie bezprocentowych pożyczek drobnemu kupiectwu i rzemiosłu na rozszerzenie warsztatów pracy, aby **mogło znaleźć w nich pracę jak najwięcej bezrobotnych.**

Kasa sosnowiecka jest członkiem Polskiej Centrali kredytu bezprocentowego w Warszawie.

Po zapoznaniu się z treścią statutu zebrani przyjęli go, a następnie uchwalili składki członkowskie w **wysokości 1 zł. miesięcznie.**

Z kolei dokonano wyboru zarządu złożonego z siedmiu członków i dwóch zastępców oraz komisji rewizyjnej, złożonej z trzech członków i dwóch zastępców.

Siedziba Kasy mieścić się będzie narazie w lokalu Stowarzyszenia kupców polskich.

Po zebraniu nastąpiło zebranie członków zarządu i komisji rewizyjnej, na którym nastąpił podział funkcyj.

Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — **ks. kanonik Fr. Raczyński,** I wiceprezes — **p. Mieczysław Korzeniowski,** II wiceprezes **p. Wojciech Bączek,** sekretarz — **p. Konstanty Strzelecki,** skarbnik — **p. J. Żelawska,** członkowie zarządu **pp.: inż. Wiktor Filipczyński i Józef Kudala,** zastępcy pp.: **Roman Frankowski i Teofil Świerczyński.** Komisja rewizyjna: przewodniczący — **p. Paweł Kucharski,** sekretarz **p. Jan Sutkowski,** członek — p. **Aleksander Rene,** zastępcy pp.: **Antoni Machura i Roman Łyczko.**

Nowy zarząd zajmie się opracowaniem regulaminu oraz poczyni odpowiednie starania celem uzyskania funduszów. Z pomocą Kasie przyjdzie Stowarzyszenie kupców polskich oraz Centrala kredytu bezprocentowego.

Podczas zebrania p. P. Kucharski złożył 20 zł. **na kapitał zakładowy Kasy.** Inicjatywa p. Kucharskiego znalazła naśladowców, to też zebrano na ten cel 183 zł. Ofiary złożyli pp.: P. Kucharski 20 zł., Br. Garliński 25 zł., M. Korzeniowski 5 zł., A. Żelawska 5 zł., Musiałowicz 10 zł., Strzelecki 20 zł., Kudala 5 zł., Sutkowski 10 zł., inż. Filipczyński 20 zł., inż. Kozarski 30 zł., Ludzik 8 zł. i Łyczko 5 zł.

Fakt założenia bezprocentowej Kasy w Sosnowcu powita miejscowe społeczeństwo polskie z wielkim zadowoleniem. Aby jednakże Kasa ta mogła spełnić swe zadanie potrzebne jest poparcie społeczeństwa. To też jak najwięcej osób powinno zapisać się na członków Kasy i swymi niewielkimi składkami i ofiarami w miarę możności przyczynić się do jej rozwoju.

Zatwierdzenie

WICEPREZYDENTA BĘDZINA

P. minister spraw wewnętrznych zatwierdził wybór wiceprezydenta Będzina p. Teofila Goca.

Jak wiadomo, p. Goc sprawował funkcje wiceprezydenta w ciągu okresu rocznego, obecnie zaś okres ten trwać będzie, w myśl ustawy samorządowej 10 lat.

× W SZKOLE GÓRNICZEJ I HUTNICZEJ im. Staszica w Dąbrowie Górniczej odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 10 rano walne zgromadzenie Koła rodzicielskiego i wywiadówka o postępach uczniów.

MOTYWY WYROKU UNIEWINNIAJĄCEGO P. GRZESZOLSKIEGO

TAJEMNICA SMIERCI DZIECI NIEZBADANA

Nową sensacją w procesie Grzeszolskiego są motywy wyroku, nadesłane obecnie stronom przez Sąd Apelacyjny.

Stanowią one w znacznej części powtórzenie tego, co przewodniczący zareferował w ustnym uzasadnieniu podanym bezpośrednio po wyroku, ale znajdują się tam również myśli nowe, stanowiące **podejście zupełnie rewelacyjne.**

KUCZALSKA MOGŁA OTRUĆ

Sąd Apelacyjny zajmuje się osobą Kuczalskiej i dochodzi do wniosku, że **z równym powodzeniem można by i jej przypisywać winę otrucia dzieci.**

„Z wielkim prawdopodobieństwem można zbudować koncepcję, że to **Kuczalska otruła Jerzego i Lucynę Grzeszolskich"** — pisze sąd w uzasadnieniu.

Na niekorzyść Kuczalskiej przy przyjęciu koncepcji jej winy przemawia wiele okoliczności.

— Jak sobie wytłumaczyć, że Kuczalska, której jakoby dzieci miały się żalić, że są trute, nic o tym **ani słowem nie wspomina lekarzom.** Przecież gdyby lekarze mieli w tym kierunku podsunięte przez Kuczalską wskazania, mogliby zastosować jeszcze właściwe środki i być może dzieci uratować.

Stanowisko Kuczalskiej jest tym dziwniejsze, iż milcząc wobec lekarzy **skarży się ona jednocześnie do podkomisarza policji,** że według posiadanych przez nią od dzieci informacyj, były one trute i mógł to zrobić tylko Grzeszolski. Stąd prosty wniosek, że **Kuczalskiej chodziło bardziej o obciążanie Grzeszolskiego niż o ratowanie dzieci.**

Kiedy zapytywano na rozprawie Kuczalską, czemu nie mówiła lekarzom o swych podejrzeniach, tłumaczyła to **obawą przed Grzeszolskim.**

Czy nie jest wszystko jedno wobec kogo Kuczalska swe podejrzenia wypowiadała, jeśli chodzi o jej rzekome obawy? Czemu to bała się tylko mówić lekarzom, a nie bała się mówić policji?

TRUCIZNA DLA GRZESZOLSKIEGO

Podobne zachowanie może nasuwać podejrzenie, czy Kuczalska nie jest winna przypadkowego otrucia dzieci i **czy trucizna nie była przeznaczona dla Grzeszolskiego.**

Można też rozumować, że przez trucie dzieci Kuczalska chciała rzucić podejrzenie na Grzeszolskiego i pogrążyć go.

Są to wprawdzie wszystko hipotezy, ale wskazują, jak elastyczny jest cały materiał sprawy.

Sąd Apelacyjny nie ukrywa, że w pierwszej chwili przy czytaniu wyroku I instancji ulega się mimo woli sugestii, że tylko Grzeszolski mógł otruć dzieci. W tej potwornej, niesamowitej sprawie, zebrane materiały wymownie przemawiają za winą oskarżonego. Ale gdy spokojnie i krytycznie, punkt po punkcie przejść wszystko, okazuje się wtedy, że cała konstrukcja Sądu okręgowego jest sztuczna, subiektywna i dowolna.

Wyrok nie opiera się nawet na poszlakach, a tylko **na przesłankach natury psychologicznej,** a właściwie sylogicznej, które muszą jednak upaść, jeśli każdą z nich jak i wszystkie razem podda się wyczerpującej analizie faktycznej i logicznej.

ŚLEDZTWO

Organy śledcze uległy sugestii, wytwarzanej przez Bugajów i Kuczalską, dopuściły się grubych błędów nie do naprawienia. Przeciw Grzeszolskiemu bowiem w rzeczywistości nie ma ani jednego dowodu, a Sąd okręgowy doszedł do wniosku, co do jego rzekomej winy w drodze tylko abstrakcyjnego rozumowania.

Wersja podawana przez Kuczalską, iż Jerzy miał jakoby grozić ojcu zabójstwem na wypadek ślubu ze Staciwińską jest nie do przyjęcia, gdyż w pamiętnikach chłopca brak nastawienia przeciw Staciwińskiej **i jest tam raczej więcej złości przeciw Cabajównie.**

Również motywem działania Grzeszolskiego nie mógł być wstyd przed oddawaniem dzieci obcym ludziom, gdyż dużo poważniejszy konflikt z opinią publiczną stwarzało narażanie się na podejrzenie o trucicielstwo.

NIEROZWIĄZANA ZAGADKA

„W tej najtrudniejszej sprawie, jaka kiedykolwiek **przewinęła się w praktyce sądów polskich przewód sądowy** niestety nie zdołał rozwiązać zagadki śmierci ofiar, **która pozostanie tajemnicą"** — pisze Sąd Apelacyjny.

Prokurator bezpośrednio po otrzymaniu uzasadnienia wyroku **sporządził skargę kasacyjną,** walcząc z przyjętą tu argumentacją.

TE OCZY

nie powinny płakać...

Każdy Niemiec musi codziennie złożyć pewną część swoich dochodów na pomoc zimową. To jest nakaz, który wszedł w krew.

— Obowiązkiem jest moim nieść pomoc głodniejszemu ode mnie.

Gdy nie mogę dać pracy, dzielę się kromką mego chleba. Gdy ręce bezrobotnego zaciskają chleb, nie zaciśną noża przeciw mnie... Tak mi każe rozum czynić.

W Polsce zaś obywatel dzisiaj rzuci garść pieniędzy na wzniosły cel, a jutro strąci ze schodów, zamknie drzwi: dość tego dziadowania!

Bo u nas nie ma obowiązku miłości, jest tylko filantropia według chwilowego kaprysu.

— Niech Bóg opatrzy.

To też w Niemczech powstało ogromne dzieło społeczne pod hasłem: Nikt w naszej Ojczyźnie nie może cierpieć głodu, nie może chodzić w łachmanach. Każdy obywatel musi być odziany, najedzony, musi w cieple mieszkać, gdy jest pozbawiony największej radości, jaką jest praca.

W Polsce zaś tysiące rąk wyciągnięte po jałmużnę, gdyż pracy nie ma! Tysiąc łachmanów dygocących przy rynsztokach, pod murami, pod kościołami, gdzie mieszka prawda, sprawiedliwość i miłość.

A w suterynach, barakach, na ulicach, w sieniach domów tysiące głodnych i nagich dzieci, które sił nie mają, aby wymówić słowo „chleba" a tylko ręce wynędzniałe wyciągają, a tylko oczami proszą: jeść!

Czy ktoś spojrzał w te oczy pełne głuchych spojrzeń? Nikt nie śmie, bo nasze serca zadrżałyby od grozy.

Te oczy nie powinny płakać, ani skarżyć się, ani prosić; one powinny żądać i domagać się należnych praw do życia.

Jan Wiktor.

Po wykryciu fabryki

fałszywych pieniędzy w Dąbrowie

Jak donosiliśmy, w tych dniach policja zlikwidowała w Dąbrowie Górniczej **fabrykę fałszywych monet jedno i pięciozłotowych.**

W związku z likwidacją nielegalnej mennicy zostali zatrzymani przez policję: **Jan Karbownik, Genowefa Karbownik i Genowefa Rechowicz,** wszyscy zamieszkali w Dąbrowie.

Decyzją sędziego śledczego Jan Karbownik **został osadzony w więzieniu,** zaś Genowefa Karbownik i Genowefa Rechowicz zostały wypuszczone na wolność i oddane pod dozór policji.

Przy sposobności nadmienić należy, że rodzina Karbowników znana jest ze swej przestępczej działalności. Ojciec osadzonego obecnie w więzieniu Karbownika odsiaduje karę **siedmioletniego więzienia** za fałszerstwo pieniędzy, brat odsiaduje za takie samo przestępstwo karę **ośmioletniego więzienia,** zaś matka, skazana za fałszerstwo na cztery lata więzienia, ukrywa się dotychczas przed wymiarem sprawiedliwości.

Konkurs

WYSTAW SKLEPOWYCH

Komitet konkursu wystaw sklepowych przy Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, zwraca się z apelem do kupiectwa miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej o wzięcie jak najliczniejszego udziału w organizowanym konkursie wystaw sklepowych, który trwać będzie od dnia 22 do dnia 29 bm.

Zgłoszenia przyjmuje i wydaje wywieszki konkursowe Biuro Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, ul. 3 Maja 28, w godzinach od 8 do 15.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 20 bm.

× OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY. Dnia 14 bm. t.j. dzisiaj o godz. 18, a nie 19, jak to wczoraj mylnie wydrukowano, odbędzie się w sali Rady miejskiej w Katowicach inauguracyjny odczyt kpt. rez. Karola Miłobędzkiego na temat „Zagadnienia alarmu i łączności w opl." Zarząd Koła Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu wzywa swych członków do masowego **wzięcia udziału w nowyższym odczycie.**

× ZABAWA TANECZNA. Koło przyjaciół harcerzy przy 61 zagłębiowskiej drużynie harcerskiej w Sosnowcu urządza w dniu 14 bm. zabawę taneczną rodzicielską w salach szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Promyka. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Koło przyjaciół zaprasza na zabawę wszystkich rodziców harcerzy oraz sympatyków.

Akcja pomocy
DLA BEZROBOTNYCH BĘDZINA

Dnia 12 bm. pod przewodnictwem p. prezydenta Izydorczyka odbyło się zebranie miejskiego Obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Będzinie w obecności 32 osób. Na wstępie prez. Izydorczyk zaapelował do zebranych o intensywną współpracę w zbieraniu ofiar na pomoc bezrobotnym.

Uchwalono dla Będzina te same normy opodatkowania, jakie uchwaliły inne miasta Zagłębia. Następnie dokonano wyboru osób do Wydziału wykonawczego, do którego weszli pp.: przewodniczący — prezydent Izydorczyk, zastępca — wiceprezydent Goc, ks. proboszcz Peche, L. Rubinlicht, M. Kosibowiczowa, nacz. Płazak, dr. Potok, kom. Truszkowski. Do sekcji finansowej weszli pp. przewodniczący — nacz. Lengas, Gocówna, nacz. Milianowicz, J. Rusek, J. Zygulski, Pasek, Denarowicz, kier. Poleński, M. Kosibowiczowa, płk. Szwedowa, dr. Dunaj, dr. Jurkow, dr. Biały, dr. Potok i S. Potok. Do sekcji propagandowej weszli pp.: przewodn. — nacz. Gay, ks. proboszcz Peche, prof. Rzadkowski, wiceprezydent Goc, ławnik Rechnic, kier. Żebrowski, radny Łaskowski. kier. Strużyk, dr. Weinzieher, ławnik Morys, nacz. Wiroński, K. Szkutnik B. Zagórski. Do komisji rewizyjnej pp.: adw. Forelle, kier. Rappaport, ławnik Morys.

—oOo—

Pracownicy Grodziec. Tow.
DLA BEZROBOTNYCH

W dniu 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego Komitetu lokalnego pomocy zimowej dla bezrobotnych w Grodźcu, p. Wł. Wolskiego, zebranie pracowników umysłowych Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń węgla i zakładów przemysłowych S. A. w Grodźcu, na którym uchwalono jednogłośnie opodatkować się na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych według norm, uchwalonych przez komisję porozumiewawczą Związków pracowniczych, na okres 5 miesięcy począwszy od listopada b.r. do marca 1937 r.

—oOo—

Ada Sari
W SOSNOWCU

Przypominamy, że staraniem Sosnowieckiego Oddziału Rosyjskiego Tow. Dobroczynności w Polsce odbędzie się dzisiaj w Sosnowcu, w sali „Palais de Danse", przy ul. Sadowej 3, doroczny koncert z udziałem p. Ady Sari — światowej sławy śpiewaczki i p. Aleksandra Brachockiego — prof. Konserw. Muz. w Katowicach, b. ucznia Paderewskiego. Po koncercie dancing towarzyski.

Zaproszenia i bilety do nabycia u członkówzarządu R.T.D. jak również w firmie „Koziołkow i Jędryczek" w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 25.

Niewątpliwie koncert ten tak ze względu na jego cel, jak również udział wybitnych sił świata artystycznego wzbudzi szerokie zainteresowanie społeczeństwa.

—oOo—

× **LUX TORPEDY.** Kursujące do niedawna dwa razy w tygodniu lux torpedy na linii Katowice — Radom utrzymują obecnie komunikację codzienną. Od 14 grudnia przywrócone będzie kursowanie torped z Warszawy do Katowic i z powrotem. Poza tym w sezonie zimowym mają być uruchomione kilka nowych połączeń.

× **NAZWISKA ŚMIESZĄCE LUB HAŃBIĄCE.** Przy sporządzaniu spisów poborowych, zwrócona będzie uwaga na prostowanie brzmienia nazwisk. Wobec zaleconej przez władze administracyjne akcji zmiany pisowni nazwisk, celowo zniekształconej przez zaborców dla nadania im brzmienia niemieckiego bądź też rosyjskiego, wydziały wojskowe magistratów, przy układaniu spisów poborowych pouczać mają osoby zainteresowane, w jaki sposób można przeprowadzić formalności związane z sprostosowaniem brzmienia nazwiska. To samo dotyczy zmiany nazwisk o znaczeniu hańbiącym, bądź też ośmieszającym.

× **RADA MIEJSKA W BĘDZINIE.** W dniu 16 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Posiedzenie to, zgodnie z uchwałą Rady z dnia 4 bm. poświęcone będzie wyłącznie rozpatrzeniu i uchwaleniu planu zabudowy miasta.

× **ZAGINIONY.** Dn. 7 bm. wydalił się z domu mieszkaniec wsi Ostrów, powiatu Zawierciańskiego 37-letni Józef Kasprzyk niedorozwinięty umysłowo i głuchoniemy. Zachodzi przypuszczenie, że Kasprzyk uległ jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi. Rysopis zaginionego jest następujący: wzrost 1 m. 66 cm., postawa prosta, ciemny blondyn, oczy piwne, zarost ryży, uszy duże odstające; ubrany w siwe cajgowe spodnie, cajgową marynarkę, z kołnierzem stojącym, boso, koszula barchanowa w białe i żółte paski. Wszelkie informacje o zaginionym należy kierować do Wydziału śledczego w Sosnowcu.

× **CZYJE PRZEDMIOTY?** W Wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajdują się do odebrania, po udowodnieniu prawa własności: teczka z narzędziami ślusarskimi, torebka z zawartością kilku złotych oraz portmonetka z kilkoma złotymi.

Odroczona rozprawa adw. Hofmokl Ostrowskiego
wniosek o wyłączenie miejscowych sędziów

Głośna była swojego czasu sprawa Pawła Grzeszolskiego, oskarżonego o wytrucie swych dzieci talem.

Jak wiadomo, Grzeszolski skazany został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na dożywotnie więzienie, jednakże Sąd apelacyjny w Warszawie uniewinnił go.

Po wyroku skazującym Grzeszolskiego, jego obrońca **adw. Hofmokl-Ostrowski** nadesłał pod adresem sądu depeszę o treści obraźliwej, za co pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

Skazany wyrokiem sądu grodzkiego w Sosnowcu na **miesiąc aresztu**, adw. Hofmokl-Ostrowski zgłosił apelację.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Już na godzinę przed rozprawą kuluary sądu, jak również sala rozpraw zapełniły się żądną wrażeń publicznością. Nie brakło również i przedstawicieli palestry, którzy przybyli na rozprawę, licząc na to, że znakomity adwokat postawi znów jakiś sensacyjny wniosek.

Duże zaciekawienie wywołało pojawienie się w sądzie bohatera afery trucicielskiej, **Pawła Grzeszolskiego.**

Przybył on do sądu po to, ażeby posłuchać, jak się będzie bronił jego obrońca, a obecnie oskarżony adw. H. Ostrowski.

W jakiś czas po Grzeszolskim przybył do sądu adw. H. Ostrowski, który po uściśnieniu ręki Grzeszolskiego i zamienieniu z nim kilku słów, zajął miejsce na ławie oskarżonych.

Nadmienić tutaj należy, że przed kilku dniami adw. H. Ostrowski zgłosił do sądu sensacyjny wniosek na piśmie o **wyłączenie sędziów Sądu okręgowego w Sosnowcu.**

Wniosek swój adw. Hofmokl-Ostrowski motywował tym, że jeśli w depeszy, zapowiadającej swego czasu apelację w sprawie Grzeszolskiego obraził rzekomo sąd (depesza adresowana była do Sądu okręgowego w Sosnowcu), to aczkolwiek obraza ta nie dotyczyła żadnego z poszczególnych sędziów, należało rozumieć, iż **obraził on wszystkich sędziów Sądu okręgowego.**

Z tych też względów adw. H. Ostrowski prosił o wyłączenie każdego sędziego Sądu okręgowego w Sosnowcu i przekazanie swej sprawy do rozpatrzenia innym sędziom.

Ponieważ **sąd wniosek ten oddalił,** adw. H. Ostrowski postawił na rozprawie nowy wniosek o uznanie Sądu okręgowego w Sosnowcu za niewłaściwy do rozpoznania jego poprzedniego wniosku o wyłączenie prosił o **przekazanie tego wniosku do rozpatrzenia sądowi właściwemu, tj. Sądowi apelacyjnemu.**

Wystąpienie adw. H. Ostrowskiego wywołało na sali **zrozumiałą sensację.**

Sąd, po naradzie, postanowił **rozprawę odroczyć** i wniosek oskarżonego o wyłączenie sędziów przekazać do rozpatrzenia **Sądowi apelacyjnemu w Warszawie.**

Sprawę adw. Hofmokl-Ostrowskiego rozpatrywał sędzia **Polak.** (o)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dlaczego ceny zbóż zwyżkują

Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie ogłosił sprawozdanie o sytuacji na światowym rynku pszenicy w r. 1936-37. Według tymczasowych obliczeń okazuje się, że zbiory pszenicy na świecie (z wyjątkiem ZSRR Chin i Turcji) w 1936-37 r. będą nie tylko niższe od skromnych zbiorów w roku poprzednim, lecz również najniższe od przeciętnej za lata 1928-27.

Produkcja krajów eksportujących w r. 1936 — dzięki dobrym wynikom osiągniętym w krajach dunajskich i pomyślnych zapowiedzi w Argentynie — prawdopodobnie lekko przekroczy poziom z 1935 r., ale pomimo to będzie przypuszczalnie najniższa w okresie powojennym. Ogólny zbiór w krajach importujących znajduje się poniżej poziomu z 4-ch lat poprzednich i przekracza tylko nieco rozmiary produkcji z r. 1932.

Ilości rozporządzalne na eksport w r. 1936-37 wyniosą według szacunku Instytutu około 183 mil. quintali, z czego 67 mil. q. przypada na zapasy, nadające się do eksportu z dawnych zbiorów i 116 mil. q. na kwoty eksportowe z nowych zbiorów w r. 1936. Ta suma jest o około 10 proc niższa od nadwyżki eksportowej w r. 1935-36 i w ogóle najniższa od szeregu lat.

Zapotrzebowanie importowe w r. 1936-37 szacuje Instytut na 147 mil. q. wobec 186 mil. q. w roku poprzednim.

Jeśli zestawić zapotrzebowanie pszenicy ze strony krajów importujących z rozporządzalnymi nadwyżkami eksportowymi, to okaże się, że nadwyżki te ze zbiorów w 1936 r. nie wystarczą na pokrycie przewidywanego zapotrzebowania krajów importujących. Wobec tego ulec muszą zmniejszeniu zapasy z dawniejszych zbiorów o około 32 mil. q.

Światowe zapasy pszenicy z dawnych zbiorów w dn. 1 sierpnia 1935 r. wynosiły jeszcze rekordowo wysoki poziom 170 mil. q., a na początku br. zbożowego były na poziomie 67 mil. q. Obecnie zaś zmniejszą się one do 30 mil. q. Przewidywane zapasy pszenicy w dn. 1 sierpnia 1937 r. mają być, według Instytutu, mniejsze od normalnego poziomu, zanotowanego przed wybuchem światowego kryzysu pszenicznego.

Sprawozdanie podkreśla, że spadek światowych zapasów został spowodowany nie wzrost popytu, lecz nieprzerwanymi kiepskimi zbiorami (susza w północnej Ameryce w latach 1933, 1934 i 1936 oraz ciężkie szkody wyrządzone przez szkodniki w 1935 r.).

Podwyżka cen pszenicy pociąga za sobą zwyżkę cen i inych gatunków zbóż.

—oOo—

WYWÓZ WYROBÓW HUTNICTWA ŻELAZNEGO. Wywóz wyrobów hutnictwa żelaznego w październiku rb. wyniósł 24.646 ton wobec 20.432 ton we wrześniu rb., wzrósł więc o 20.62 proc. Jest to najwyższy poziom eksportu od lutego 1935 r. Zwiększył się przeważnie eksport do Niemiec, Chin, Holandii i Z. S. R. R. Zmniejszył się natomiast wywóz do Argentyny, Egiptu, Jugosławii i Urugwaju. Jeżeli chodzi o wywóz poszczególnych gatunków żelaza, kształtował się on w październiku (dane tymczasowe) w porównaniu z wrześniem rb. jak następuje: w tonach: eksport żelaza sztabowego wzrósł z 9.373 do 9.118, żelaza formowego z 1.098 do 2.629, blach czarnych z 3.396 do 4.605, rur z 1.856 do 2.280, natomiast zmniejszył się wywóz szyn i akcesoriów kolejowych z 3.620 do 3.563 oraz żelazomanganu z 1.041 do 936; pozostałych gatunków wywieziono ilości stosunkowo mniejsze. Wywóz wyrobów hutniczych w okresie pierwszych 10 miesięcy r. b. wynosił 186.081 ton, czyli o 4.73 proc. mniej niż w analogicznym okresie r. ub. Z ogólnej tej liczby przypada na żelazo 156,290 ton, na rury 22.384 ton oraz na żelazomangan 7.457 ton.

Zycie i sądy

Czy istnieje prekluzyjny termin na zgłaszanie żądania podwyższenia uposażenia emerytalnego.

Orzeczeniem Komendy głównej policji państwowej odmówiono Kazimierzowi W. podwyższenia uposażenia emerytalnego drogą doliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby w b. armii austriackiej. Odmowę orzeczenie motywowało tym, że świadkowie, na których powołał się W. jako na osoby, które z nim razem odbywały służbę, zaprzeczyli temu faktowi. Orzeczenie powyższe zaopatrzono w klauzulę, że jest ostateczne i gdy po pewnym czasie Kazimierz W. zwrócił się do Komendy Gł. P. P. z prośbą o zbadanie nowych świadków, odmówiono wogóle rozpatrywania sprawy i odesłano do ostatniego orzeczenia. Na to ostatnie orzeczenia wniósł Kazimierz W. skargę do N.T.A., który orzekł, że ponowne zbadanie żądania skarżącego, dotyczącego podwyższenia jego uposażenia emerytalnego jest, jak słusznie skarżący zarzuca, uzasadnione art. 36 ustawy emerytalnej (Dz. U. 390-31), który nie stwarza żadnego prekluzyjnego terminu na zgłoszenie takiego żądania, wobec tego może być ono postawione w każdym czasie, bez względu na prawomocność poprzednich orzeczeń w sprawie wymiaru emerytury, o ile zainteresowany podaje nowe okoliczności na uzasadnienie swego roszczenia. (N.T.A. L. Rej. 4128-34).

Zapisujcie się na członków K.P.H.

KRONIKA ZAWIERCIA

Komitet do walki
Z DROŻYZNĄ W ZAWIERCIU

Wczoraj w południe w sali posiedzeń Rady powiatowej w Zawierciu odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Komitetu do walki z drożyzną w Zawierciu. Zebranie zagaił wicestarosta p. Stefan Raczyński, który pokrótce przedstawił cel zwołanego zebrania. W wyniku ożywionej dyskusji zebrani postanowili jednogłośnie zorganizować Komitet do walki z drożyzną.

Do Komitetu zostali powołani pp.: Jan Tomczykiewicz, Władysław Wójcik, Teofil Świderski, Jan Gietel, Władysław Latacz, Szczęsny Ludwik i Władysław Werner. Z przemysłu i rzemiosła zostanie delegowany do Komitetu jeden przedstawiciel oraz z handlu i kupiectwa również jeden przedstawiciel. Z urzędu do Komitetu wchodzą pp.: przedstawiciel policji państw. radca Władysław Goroń, agronom powiatowy W. Słociński i Stanisław Stańczyk. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie komitetu, na którym zostanie dokonany wybór przewodniczącego komitetu oraz podział pracy.

×**Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ZAWIERCIU.** Dnia 14 bm. o godz. 19 w świetlicy Związku strzeleckiego przy ul. Pomorskiej odbędzie się akademia z okazji odzyskania niepodległości oraz strzelczynie złożą przyrzeczenie strzeleckie. Zarząd oddziału wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystości.

OFIARY

Doktorostwo Kozłowscy zamiast kwiatów na trumnę śp. Bronisławy Kłossowej złożyli bezpośrednio 10 zł na osieroconą rodzinę bezrobotnego szewca Malickiego.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ" — „Manewry miłosne"

ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI. Handlarz bydła, Rusinek Aba z Pilicy, przewożąc 2 krowy na nieodpowiednim do transportu wozie został w ubiegłym tygodniu przytrzymany przez posterunek policji w Gołonogu. Na skutek doniesienia karnego starostwo olkuskie skazało onegdaj nie ludzkiego kupca na tydzień bezwzględnego aresztu.

× **ZA KAWALERSKĄ JAZDĘ.** Rusinek Josek z Pilicy został onegdaj skazany w drodze administracyjnej przez starostwo olkuskie na 150 zł. grzywny za kawalerską jazdę autobusem.

×**ZEBRANIE KUPCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW.** Stowarzyszenie kupców i rzemieślników chrześcjan organizuje w dniu 15 bm. w Bolesławiu ogólne zebranie miejscowego kupiectwa w lokalu zarządu gminy. W programie sprawy FON, pomocy zimowej bezrobotnym i zagadnienia bieżące.

× **NAGŁY ZGON.** Wąclawski Józef z Sieciechowic, gm. Minoga, zmarł nagle w dniu 7 bm. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną zgonu była wada serca.

ZE SPORTU

Harcerski klub narciarski ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Celem spopularyzowania sportu narciarskiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego oraz dla zgrupowania wszystkich uprawiających ten piękny sport narciarski, został w końcu zeszłego sezonu zawiązany Harcerski Klub narciarski oddział Zagłębia Dąbrowskiego.

Ze względu na zbliżającą się w szybkim tempie zimę, która jak należy się spodziewać, będzie obfitowała w dobre warunki śnieżne, HKU Zagłębia rozpoczął już swą pracę, aby godnie przygotować się na podbój zaśnieżonych szczytów górskich.

Przede wszystkim w programie projektuje się kilka kursów narciarskich dla wprawnych narciarzy i dla początkujących, oraz cały szereg wycieczek i rajdów dla „wyrypiarzy".

Członkiem HKN może zostać każda harcerka i harcerz, każda członkini i członek z Kół przyjaciół harcerskich.

Sekretariat HKN oddział Zagł. Dąbrowskiego urzęduje w każdy czwartek w godzinach od 18.30 do 20, w lokalu Kom. Chor. Harcerzy w Sosnowcu, ul. Żytnia 10 m. 40 w Domu Społecznym.

Kucharski zmienia barwy

Znany biegacz lwowskiej Pogoni Kucharski bawił w Warszawie. Jak krążą pogłoski, Kucharski zamierza się przenieść na stałe do Warszawy i uzyskać w stolicy posadę. Gdyby doszło to do skutku, Kucharski musiałby zmienić barwy klubowe i wstąpić do jednego z klubów warszawskich, przypuszczalnie Warszawianki.

Noji najlepszym lekkoatletą

Zarząd PZLA postanowił przyznać nagrodę za najlepszy tegoroczny wyczyn zawodnikowi Noji, w uznaniu zwycięstwa nad mistrzem olimpijskim Iso-Hollo oraz za poprawę rekordu Polski na 5 km. Zarząd PZLA podkreśla jednocześnie wielką pracowitość zawodnika Noji.

Na tym samym posiedzeniu postanowiono przyznać nagrodę zespołową Warszawiance jako najlepszemu klubowi lekkoatletycznemu w Polsce. Jakkolwiek oficjalna punktacja nie była prowadzona, to jednak wyniki stwierdzają największą pracowitość lekkoatletów Warszawianki, którzy największą ilością zawodników obsadzili wszystkie konkurencje mistrzostw Polski.

Warszawianka była jedynym klubem który obsadził swymi zawodnikami wszystkie [illegible]

Radio konkuruje
z prasą w Ameryce

Amerykańskie stacje radiowe nie zadawalają się komunikowaniem słuchaczom nowin, dostarczanych i zdobywanych przez prasę, ale uzyskuje własne informacje, konkurując z depeszami prasowymi.

Utworzona została specjalna agencja „Trans-Radio Press Service", która posiada własnych korespondentów we wszystkich większych miastach amerykańskich i we wszystkich stolicach europejskich.

Zarząd radia otrzymuje bezpośrednio telefonogramy z miejsca wypadków i dysponuje 24-godzinną obsługą depesz to znaczy, że najświeższe wiadomości komunikowane są radiosłuchaczom przez całą noc.

Wiele słynnych „sensacyj", jak wkroczenie wojsk włoskich do Abisynii, ucieczka Dillingera etc. pierwsze zdobyła „Trans-Radio", które obsługuje 250 z pośród 623 amerykańskich stacyj nadawczych.

Ostatnio zawarła ona umowę z szeregiem agencyj telegraficznych o bezpośrednie dostarczanie depesz. Ze swojej zaś strony prasa amerykańska stara się trafiać do publiczności amerykańskiej bezpośrednio przez radio. I tak koncern Hearsta ma 8 własnych stacyj radiowych, a w całych Stanach Zjednoczonych 143 stacje znajdują się w posiadaniu lub pod kontrolą wielkich wydawnictw prasowych.

Posługaczka, która udaje się
do pracy samolotem

Przed pięciu laty jeszcze okolice jeziora Wielkiego Niedźwiedzia na północy Kanady były zamieszkane jedynie przez nielicznych myśliwych, których domki znajdowały się wśród lasów. Obecnie dzięki odkryciu w okolicy jeziora złóż pechblendy, z której produkuje się rad, oraz pokładów złota w Saskaczewan, okolica ta zaroiła się napływową ludnością, która pobudowała osady i miasteczka.

Jedynym łącznikiem nowowybudowanego miasta nad brzegiem jeziora Cameron Bay z resztą świata jest samolot, kursujący pomiędzy Cameron Bay a odległym od niego o 1500 km. miastem Edmonton.

Dla dokonania większych zakupów panie z Cameron Bay udają się do najbliższego centrum handlowego samolotem, który przewozi również codzień do odległych osad górniczych gazety, owoce itp.

Oryginalną pasażerką powietrzną na tej linji jest 17-letnia May Rice, z zawodu posługaczka. Dwa razy w tygodniu przelatuje ona samolotem do małej mieściny górskiej. Zaznaczyć należy, że oryginalna posługaczka opłacana jest przez swych pracodawców górników dosłownie złotem.

Z CAŁEJ POLSKI

WYDANIE DZIEŁ MARII KONOPNICKIEJ

Ogólnopolski komitet uczczenia pamięci Marii Konopnickiej, powstały z inicjatywy Samopomocy Społecznej Kobiet, wyłonił komisję wydawniczą, która zajmie się opracowaniem i przygotowaniem do druku pism zbiorowych wielkiej poetki. Ze względu na 25 rocznicę śmierci Marii Konopnickiej, przypadającą w bież. roku Komisja czyni obecnie starania, aby pierwszy tom pism zbiorowych ukazał się jeszcze przed końcem grudnia r.b.

60-LECIE „STAREJ BAŚNI"

W roku 1876, a więc sześćdziesiąt lat temu po raz pierwszy ukazała się w druku „Stara baśń" jedna z najświetniejszych powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, która po dzień dzisiejszy nie straciła nic ze swego uroku, z jakim zobrazowała legendę Piastowską.

Przy tej sposobności przypomnieć również należy, iż J. I. Kraszewski, który odznaczał się niezwykłą płodnością pisarską, w tymże 1876 roku wydał jeszcze utwory następujące: „Dzień Trzeci Maja" (utwór dramatyczny), dalej „Lubonie", powieść z czasów Mieczysława I i wreszcie „Bracia zmartwychwstańcy", powieść z czasów Bolesława Chrobrego.

POWSTAJĄ JUŻ SPÓŁDZIELNIE KUPIECKIE

Do referatu spółdzielni kupieckich Naczelnej Rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego wpłynęło szereg podań o opinię w sprawie celowości gospodarczej założenia nowych placówek. Na tej podstawie Rada Spółdzielcza wydała już oświadczenie dla dwóch nowo założonych Spółdzielni kupieckich, a mianowicie: Spółdzielni „Kredyt" w Bydgoszczy oraz Hurtowni kupców polskich spółdz. z odp. ogr. w Tarnowie.

WIEŚ WIĘCEJ KUPUJE

W sklepach t. zw. bławatnych stolicy daje się obecnie zauważyć bardzo silny wzrost popytu na chustki krasne kupowane przeważnie przez wiejskie gospodynie. Kupcy twierdzą, iż już od 6 lat, tak ożywionego handlu w tej branży nie było. Jest to jeszcze jeden z dowodów stopniowej ale stałej poprawy na wsi

TAKŻE „ZASŁUŻENI"

Z okazji 18 rocznicy Niepodległości odznaczeni zostali między innymi, jak donosi prasa żydowska:

Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski: Paweł Halperin prezes Giełdy pieniężnej w Warszawie.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: Stanisław Rosenberg handlowiec.

Złotym Krzyżem Zasługi: Henryk Stabholz, dyr. szpitala żydowskiego, Abram Kawencki, Bronisław Szulc.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Leopold Rozencwajg, Henryk Spilman, Chana Naubiutowa, Bencjan Chilinowicz, redaktor „Momentu".

ŻYDOWSKA AROGANCJA

Przed Sądem Okręgowym w Jaśle stanął żyd Marfeld Selig, oskarżony o publiczne lżenie narodu polskiego. W czasie tygodniowego targu w Krośnie został oskarżony Marfeld Selig potrącony niechcący przez Zygmunta Buczyńskiego.

Wówczas żyd odezwał się do Buczyńskiego: „ty, polska świnio, ty polski dziadu". Buczyński natychmiast zareagował i spoliczkował żyda. Na rozprawie w Sądzie okręgowym w Jaśle wypierał się osk. Selig zarzucanych mu słów. Wobec udowodnienia mu winy przez licznych, wiarygodnych świadków został żyd skazany na 3 miesiące aresztu. W Niemczech p. Marfeld nie poważył by się w ten sposób odezwać. Tam dostałby się na lata całe do więzienia.

FOKI NA POLSKIM MORZU

Po raz drugi z rzędu pojawiły się znowu na morzu polskim foki, które zaobserwowane zostały na wysokości Helu. Zwierzęta te znajdują się pod ochroną przyrody i pomimo, że są szkodnikami ławic szprotowych, nie wolno je tępić. Pojawienie się fok jest znakiem dla rybaków, że na wodach terytorialnych polskich pojawiły się ławice szprotów, gdyż zwierzęta te masowo na nich żerują.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MARYNARZA

Podczas przesuwania statku niemieckiego w porcie gdyńskim „Elbe" wzdłuż nadbrzeża gdyńskiego, marynarz Herman Funck został ściągnięty do wody przez linę statku szwedzkiego „Solstadt". Mimo natychmiastowej pomocy i wydobycia Funcka z wody, nie udało się go przywrócić do życia.

Prezydenci USA. w anegdocie

W związku z reelekcją prezydenta Roosevelta na fotel prezydencki na dalsze 4 lata — zamieszczamy kilka anegdot z życia jego poprzedników.

LINCOLN.

W rozmowie z generałem Mc Clealllan ganił prezydent Lincoln jego politykę. Dotknięty mocno krytyką prezydenta, odparł generał:

— Sądzi pan, że jestem głupcem?

— Bynajmniej — odrzekł spokojnie Lincoln. Ale po pauzie dodał z ironicznym uśmiechem:

— Być może, że się mylę.

GRANT.

Wkrótce po wyborach, prezydent Grant rozpoczął objazd Stanów. Gdy przybył do Providence, zamieszkał u gubernatora Burnside'a. Tłumy zebrały się przed domem gubernatora witając entuzjastycznie nowego prezydenta.

Gubernator otworzył okno i nalegał, by prezydent ukazał się zebranym i zabrał głos.

Grant niechętnie spełnił życzenie gubernatora, stanął w oknie i skłonił się milcząco, jak to było jego zwyczajem. Tłum domagał się jednak przemowy. Grant uczynił gest odmowny Rozległ się głos z tłumu.

— Tylko dwa słowa prezydencie!

Życzeniu temu stało się zadość. Grant wychylił się z okna i rzucił dwa słowa:

ARTHUR.

W czasie prezydentury C. A. Artuhra przypadło tournee po Stanach słynnej śpiewaczki, Adeliny Patti. Prezydent był na koncercie Patti i wyraził osobiste swe uznanie, z czego śpiewaczka była bardzo dumna.

Wkrótce zaproszono Patti, aby wzięła udział w koncercie w Waszyngtonie. Miało to być jakoby na życzenie prezydenta. Patti zażądała za swój występ honorarium 5.000 dolarów. Impresario zdębiał... wreszcie wyjąkał, iż nawet prezydent nie otrzymuje tyle na miesiąc, co Patti żąda za jeden wieczór.

— Proszę — odparła śpiewaczka — jeśli prezydent jest tańszy, niech pan go zaangażuje!

TAFT.

Prezydent W. Taft był bardzo lubiany w Ameryce i cieszył się popularnością z racji swej tuszy. Tusza prezydenta i kłopoty krawca z ubraniem Tafta były niejednokrotnie przedmiotem wesołych opowieści i żartów.

Taft spędzał często ferie letnie w Kanadzie nad zatoką Murray. Prezydent lubił gawędzić z rybakami i zawarł sporo znajomości wśród mieszkańców wioski rybackiej. Przed wyjazdem żegnał się Taft z jednym z rybaków. Ten spoglądając chciwie na białe spodnie prezydenta, zauważył:

— Przydałaby mi się bardzo taka sztuka, spodnie.

— A poco to panu?

— O, wykalkulowałem to już sobie dawno. Z jednej nogawki dałaby się uszyć piękna suknia dla mojej córeczki. Z drugiej zrobiłoby się nareszcie nowe, porządne ubranie dla mojego Janka; prócz tego potrzebny mi jest nowy żagiel do łodzi, reszta spodni wystarczyłaby na to... Jeśli to panu, prezydencie, nie robi różnicy, byłbym bardzo wdzięczny!

COOLIDGE.

Colidge znany był ze swej małomówności. Pewna młoda panna, którą przedstawiono prezydentowi na przyjęciu w Waszyngtonie, opowiedziała Coolidge'owi, iż założyła się z koleżankami, że uda się jej zmusić prezydenta do wygłoszenia zdania zawierającego więcej niż sakramentalne trzy słowa.

Coolidge spojrzał na nią z uśmiechem i rzekł:

— Przegrała pani zakład.

Były w tej odpowiedzi tylko trzy słowa...

Pewnej niedzieli prezydent udał się do kościoła sam, bez żony. Przy obiedzie pani Coolidge zapytuje małżonka, o czym mówił pastor:

— O grzechach.

— A co mówił o grzechach?

— Jest im przeciwny!

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 14 LISTOPADA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 W tempie energicznym (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. „Śpiewajmy piosenki" 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Lekki koncert południowy. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka operowa. 14.30 „Wesoła audycja dla dzieci". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. — 15.40 Nasi piosenkarze. 16.15 Operetki francuskie — odegra orkiestra Adama Hermana. 17.00 „Portrety i szkice muzyczne" — w wyk. Janiny Godlewskiej — śpiew, Jana Żyńskiego — fortepian i Michała Zabejdy-Sumickiego — śpiew. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków z za granicy: „Pisarz zawsze żywy" (w 20-tą rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza). 19.30 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Mała Ork. P.R. pod dyr. Górzyńskiego, Nina Grudzińska i Stefan Witas — śpiew. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczewskiego. 21.30 Koncert Ork. T. Sereczyńskiego. 22.00 „Waterloo czyli miłość synowska" — groteska. 22.30 Muzyka lekka francuska i hiszpańska.

Zimowe i jesienne kostiumy



1. Czarny kostjum wełniany z węzełkowatego materjału. Długi żakiet w oryginalne zakładki z przodu i z tyłu. Kamizelka i sztulpy z czarnych łapek. Spódnica wąska i prosta.

2. Sportowy kostium z zielonego Diagonal. Żakiet zapięty z boku o szerokich ranwersach według epoki Directoire o poszerzonych u góry rękawach brązowym pasku skórzanym. — Brzeg spódnicy lekko kloszowy.

Wrażenia
z paryskich rewij mody

Czerwony aksamitny frak z czarnymi lśniącymi klapami do czarnej błyszczącej sukni — oto jeden z pomysłów firmy O'Rossen, która pierwsza wprowadziła fraki. Inny frak tego domu wykonany był z czarnego aksamitu i uzupełniał długą kloszową spódnicę z błyszczącego jedwabiu. Z tego samego co spódnica jedwabiu zrobione były klapy fraka, gors był z kremowej koronki i rękaw brzeżyła ta sama koronka, sprawiająca wrażenie zmodyfikowanego mankieta.

Salon Heim jest jedynym z najbardziej strojnych i lubujących się w dekoracyjności magazynów. Dumą tej firmy jest tualeta z błękitnej tafty w koralowe kwiaty, do tego dochodzi koralowy kaftanik z tiulu, dość obcisły i zakończony klapami. Rękawek bufiasty sięga łokcia. Na długich błękitnych rękawiczkach — koralowe branzolety. Dekolt zdobią trzy duże kwiaty, z których dwa są błękitne, a jeden koralowy.

Firma Helene Hemon lansuje na wieczór białe tualety suto przybrane purpurą, na po południe zaś crepe-satin z kloszowymi kasakami i oryginalnie zapiętymi. Jest to jedyny magazyn, który nie unika koloru granatowego i nie boi się białych przybrań. Po południowe suknie tej firmy są przeto bardziej odmładzające od modeli innych domów, a to właśnie dzięki białym przybraniom.

Helene Hemon lubi groszki, jedna z jej sukien miała kołnierz i mankiety w gęsto usiany groszkami deseń, a przód sukni zdobiły białe guziczki do złudzenia przypominające groszki na kołnierzyku i klapach. Płaszcze tego domu mają oryginalne przybrania z futer, niekiedy futra tworzą girlandy, niekiedy kokardy, aplikacje i wstawienia.

Marguerite Raune miała prześliczną czarną welurową suknię, która cały karczek i górna część bufiastych rękawów miała z białego marszczonego tiulu. Inna kreacja tej firmy miała przy czarnym aksamitnym drapowanym kośćcu — suto marszczone rękawy z białego tiulu.

Naogół Margeurite Raune podnosi stan, czy to za pomocą klapek przypinanych na guziczki, czy za pomocą kończących się na ramionach szelek, czy po prostu łączy spódnicę z górą szeroką kontrafałdą, przechodzącą w kołnierzyk.

Celine.

Modernizacja floty angielskiej
pod znakiem zapytania

Technika wojenna posuwa się nieprawdopodobnie wielkimi krokami naprzód. Wchłania ona w siebie najnowsze zdobycze, żmudne dociekania teoretyczne i laboratoryjne, aby już w krótkim czasie stworzyć nowy środek walki, lub ulepszyć istniejący.

Stała dążność do ulepszania jest koniecznością, zbrojenie nie może odbywać się skokami, ale w sposób ciągły. Niestety nie we wszystkich dziedzinach daje się ta zasada zastosować. Trudno ją wcielić zwłaszcza tam, gdzie sprzęt jest kosztowny i obliczony na długie lata służby.

W ostatnich miesiącach, opinia angielska żywo krytykuje olbrzymie wydatki przeznaczone na modernizację okrętów brytyjskiej marynarki wojennej. „Morning Post" staje na stanowisku nieopłacalności modernizacji. Istotnie po wydatkowaniu niewspółmiernie dużych sum, otrzymuje się w rezultacie ten sam stary okręt nieco szybszy i lepiej wyposażony.

Modernizacja okrętu „Warspite" — trwająca około 3 lat, **pochłonęła przeszło 1.200.000 funtów szt. tj. przeszło 31 milionów złotych**, podczas gdy koszt budowy tego okrętu wyniósł 2.5 miljonów funtów. W ten sam sposób kalkulowała się modernizacja innych okrętów, jak „Repulse".

W tegorocznym budżecie marynarki na budowę nowych jednostek wstawiono sumę 10.470.000 funtów, a na modernizację aż 7.5 milionów. Za sumę taką można zbudować dwa pełnowartościowe nowe okręty, podczas gdy odnowić zaledwie cztery.

Czy więc wkładanie pieniędzy w drogie przeróbki bez powiększania w większym stopniu istotnej wartości jednostki morskiej naprawdę jest drogą wiodącą do właściwego celu?

Coraz więcej słyszy się głosów, że raczej nie.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

TAPCZANY
otomany, kozetki, materace. Wszelkie reperacje, poleca Zakład Tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, Mariacka 7. 6172

Tapczany
nowoczesne, otomany, fotele kanadyjskie — poleca
ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Telef. 630-56. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 6381

SPRZEDAM
zaraz tanio dom ładny dwu-piętrowy. Wiadomość Administracja 6674

LOKALE

DUŻY
pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia od zaraz. Limanowskiego 35. 6675

Różne

KRAWCOWA
przyjmuje roboty pierwszorzędnych domów, na żądanie wyjeżdża. Będzin, Kościuszki 102 Szostakiewiczowa.

W DNIACH 14, 15 i 16 odbędzie się w Restauracji Ryszarda Szczerka — świniobicie, na które uprzejmie zaprasza Sz. Gości Ryszard Szczerek, mistrz sztuki kulinarnej, Sosnowiec Krzywa 1. 6673

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO
świadectwo przemysłowe IV kat. z roku 1936 wydane przez Urząd Skarbowy w Zawierciu na targi i jarmarki — Zyscholc Bendyt, Siewierz. 6675

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI